

Mgr Krzysztof Kremis
Sędzia Sądu Rejonowego w Oławie

Reguły interpretacyjne z art. 961 k.c. przy wykładni testamentu notarialnego

Stanowiąca fundament polskiego prawa spadkowego koncepcja sukcesji uniwersalnej wyklucza możliwość powołania do dziedziczenia przez wyszczególnienie w testamencie konkretnych przedmiotów spadkowych i przeznaczenie ich wskazanym spadkobiercom¹. W przypadku zatem testamentu wymieniającego oznaczone rzeczy (ściślej – prawa majątkowe) i konkretne osoby, którym mają one przyspaść, konieczne staje się rozstrzygnięcie, czy wskutek takiego rozrządzenia doszło do ustanowienia zapisu, czy też nastąpiło powołanie do dziedziczenia (w całości lub w określonych częściach ułamkowych), a to zależnie od tego, czy wyliczone przedmioty (prawa majątkowe) wyczerpują cały lub prawie cały spadek². Według bowiem art. 961 k.c., jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku

¹ Zob. J.St. Piąto wski, [w:] *System prawa cywilnego. Prawo spadkowe*, Ossolineum 1986, s. 89 i nast.; także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2000 r., II CKN 505/00 (Lex Nr 51988);

² Zob. S. Wójcik, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 227 i nast. Można przy tym postawić pytanie, czy tak sformułowana wola spadkodawcy nie sugeruje także sposobu działu spadku między spadkobiercami, co ewentualnie należałoby rozważyć w ostatniej fazie procesu dziedziczenia, a więc przy umownym lub sądowym zniesieniu majątkowej wspólności spadkowej.

osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów³.

W kontekście niełatwych problemów wiążących się ze stosowaniem reguł interpretacyjnych z art. 961 k.c. warto raz jeszcze powrócić do kwestii charakteru rozrządzeń na wypadek śmierci, dokonanych w testamencie notarialnym, gdyż z tą właśnie postacią czynności prawnej *mortis causa* wiąże się pogląd, według którego „wyrażeniom użytym w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego, a więc w sytuacji, gdy treść rozrządzeń została sformułowana przy pomocy profesjonalisty, należy przypisywać znaczenie takie, w jakim używa je ustawa”⁴. W konsekwencji, „jeżeli testament został sformułowany jednoznacznie i z jego treści wynika, że chodzi o ustanowienie zapisobiercy, a nie powołanie spadkobiercy, art. 961 k.c. nie znajdzie w ogóle zastosowania”⁵. Ku takiemu zapatrywaniu w konkretnej sprawie mogło skłonić także – zawarte w ostatnim akapicie uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1993 r. – zalecenie, by przy ocenie istnienia lub nieistnienia wątpliwości, o których mowa w art. 691 k.c., sąd spadku uwzględnił, że „testament notarialny sporządzony przez spadkodawczynię [...] zawiera sformułowanie »stawająca... zapisuje na rzecz swego syna...« (a nie »powołuje« do spadku..., »ustanawia spadkobiercą...« itp.)”, jak i to, że „osobę, której należy wydawać wypisy aktu notarialnego zawierającego testament, określa mianem »zapisobierca«”. I choć w uzasadnieniu uchwały podkreślono, że art. 961 k.c. znajdzie zastosowanie jedynie „w razie

³ W związku z przyjętą regulacją trafnie podkreślono, że nie można „z góry wykluczyć zróżnicowanej oceny postanowień testamentu, w których spadkodawca przeznacza poszczególne przedmioty majątkowe wskazanym przez siebie osobom i traktowania niektórych z nich – wobec takiej intencji spadkodawcy – jako ustanowienia zapisów, pozostałych zaś – przy zastosowaniu art. 961 – jako ustanowienia spadkobiercy (spadkobierców)” – M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. II, wyd. 4, Warszawa 2005, s. 994.

⁴ E. S k o w r o ń s k a - B o c i a n, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1993 r., III CZP 122/93* (OSP 1994, Nr 10, poz. 177, s. 448); tak też E. N i e - z b e c k a, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. IV: *Spadki*, Lex 2008 (wersja elektroniczna) w uwadze 7 do art. 950 k.c.

⁵ E. S k o w r o ń s k a - B o c i a n, *Glosa do uchwały SN z dnia 16 września 1993 r.*, s. 448.

wątpliwości” przewidzianych w tym przepisie, to przy lekturze orzeczenia trudno uwolnić się od sugestii, że treść rozrządzenia zawartego w testamencie notarialnym i posłużenie się przez spadkodawcę (testatora) określeniem „zapisobierca” usuwa w zasadzie wątpliwości co do charakteru rozrządzenia *mortis causa*, czyniąc tym samym zbędne sięganie po reguły interpretacyjne z art. 961 k.c.

Odnosząc się do tak postrzeganego problemu, należy przede wszystkim zauważyć, że poglądy zmierzające do wyłączenia czy też zminimalizowania stosowania reguł interpretacyjnych z art. 961 k.c. do oceny charakteru rozrządzeń zawartych w testamencie notarialnym nadają się do dyskusji. Przyjęcie takiego kierunku rozumowania mogłoby bowiem doprowadzić do powstania w praktyce swoistego, niemającego odzwierciedlenia w systemie polskiego prawa spadkowego domniemania, według którego przeznaczenie w testamencie notarialnym poszczególnych przedmiotów majątkowych oznaczonym osobom i nazwanie takich rozrządzeń zapisami nie może w zasadzie wywoływać wątpliwości co do charakteru dokonanych czynności, zwalniając tym samym sąd spadku z konieczności dociekania, czy wartość przedmiotów objętych legatami wyczerpuje cały, czy też prawie cały spadek, i czy tego rodzaju czynności *mortis causa* nie stanowią przypadkiem powołania do dziedziczenia.

Testowanie w formie aktu notarialnego w warunkach profesjonalnego doradztwa i nadzoru nad procedurą formułowania ostatniej woli spadkodawcy zmniejsza znacznie prawdopodobieństwo wadliwych rozrządzeń⁶, nie usuwa jednak mogących pojawić się wątpliwości co do charakteru dokonanego rozrządzenia, nawet przy posłużeniu się w testamencie zapisem w znaczeniu nadanym tej instytucji przez art. 968 § 1 k.c. Już chociażby z tego powodu odrzucenie *a priori* zastosowania reguł interpretacyjnych z art. 961 k.c. w stosunku do profesjonalnego testamentu notarialnego zawierającego zapis lub zapisy byłoby niewłaściwe. Sam fakt nazwania przez testatora rozrządzenia na wypadek śmierci zapisem (nawet po wyjaśnieniu mu przez notariusza istoty tej instytucji ze wskazaniem odmienności względem powołania do dziedziczenia) nie przesądza jedno-

⁶ Zob. J. Dziwiałski, *Obowiązek wyjaśniająco-doradczy notariusza przy sporządzaniu testamentu notarialnego w przypadkach z art. 961 k.c.*, cz. I, Nowy Przegląd Notarialny 2003, nr 2, s. 7 i nast. oraz cz. II, Nowy Przegląd Notarialny 2004, nr 1, s. 7 i nast.

znacznie o takim właśnie charakterze omawianej czynności. Niezależnie bowiem od poziomu wiedzy prawniczej testatora i szczegółowości wyjaśnień udzielonych mu przez notariusza nie da się z całą pewnością wykluczyć przypadku, w którym to, co składający oświadczenie woli nazwał zapisem, stanowić będzie w istocie powołanie do dziedziczenia. Oceniając charakter konkretnych rozrządzeń na wypadek śmierci, nie należy – jak trafnie podkreślono w literaturze – trzymać się „niewolniczo” dosłownego brzmienia testamentu⁷.

Po pierwsze, trzeba zauważyć, że nawet przy dochowaniu należytej staranności notariusz nie będzie w stanie z całą pewnością ustalić i przesądzić, czy przedmiot objęty zapisem wyczerpuje, czy też nie wyczerpuje całego lub prawie całego spadku. Mimo wyprowadzanej z art. 80 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie⁸ powinności ustalenia przez notariusza wartości poszczególnych przedmiotów przeznaczonych w testamencie notarialnym oznaczonym osobom, zauważa się, że „żadne szczególne badania nie wchodzi w grę”, notariusz zaś „umieszcza w testamencie oświadczenie testatora dotyczące wartości przeznaczanych przedmiotów majątkowych”⁹. Nie mając dostatecznych instrumentów prawnych do szczegółowego zbadania stanu majątkowego testatora, notariusz może polegać jedynie na odebraniu od dokonującego czynności *mortis causa* stosownego oświadczenia, przy jednoczesnym wyjaśnieniu różnic między zapisem a powołaniem do dziedziczenia.

Po drugie, nie można również wykluczyć i tego, że w skrajnych przypadkach testator poda notariuszowi fałszywe dane co do swego majątku, uzasadniające ocenę konkretnego rozrządzenia na wypadek śmierci jako zapisu, gdy faktycznie, wobec znacznej wartości przedmiotu objętego czynnością, stanowić ono będzie powołanie do dziedziczenia według reguły interpretacyjnej z art. 961 k.c.

⁷ J. G w i a z d o m o r s k i, *Dziedziczenie czy następstwo szczególne? (przyczynek do dyskusji nad art. 103 pr. spadk.)*, Przegląd Notarialny 1950, nr 3-4, s. 213; J. D z i w a ń s k i, *Obowiązek wyjaśniająco-doradczy notariusza...*, cz. II, Nowy Przegląd Notarialny 2004, nr 1, s. 11-12; J. W i e r c i ń s k i, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2004 r., I CK 319/0*, Monitor Prawniczy 2008, nr 2, s. 104.

⁸ Tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.

⁹ J. D z i w a ń s k i, *Obowiązek wyjaśniająco-doradczy notariusza...*, cz. II, Nowy Przegląd Notarialny 2004, nr 1, s. 11.

Poczynione uwagi nabierają szczególnego znaczenia w kontekście zasad odpowiedzialności za długi spadkowe¹⁰, skoro zastosowanie art. 961 k.c. może przesądzić o statusie spadkobiercy lub zapisobiercy. Gdyby bowiem osobę powołaną do poszczególnych przedmiotów wyczerpujących prawie cały spadek uznać za zapisobiercę, wówczas odpowiedzialność za długi spadkowe spoczywałaby na spadkobiercach ustawowych, którzy tylko w razie ich ograniczonej odpowiedzialności mogliby doprowadzić do odpowiedniego zmniejszenia zapisu ustanowionego przed spadkodawcą. Dopiero sięgnięcie po regułę interpretacyjną z art. 961 zdanie pierwsze k.c. spowoduje, że osoba, której miałyby przypaść poszczególne przedmioty spadkowe wyczerpujące prawie cały spadek, uzyska status spadkobiercy testamentowego odpowiadającego wprost za wszystkie długi spadkowe¹¹.

W sytuacji przeznaczenia w testamencie kilku osobom poszczególnych przedmiotów wyczerpujących prawie cały spadek, osoby te – przy posłużeniu się regułą interpretacyjną z art. 961 zdanie drugie k.c. – należałoby uznać za powołane do całego spadku, a więc za spadkobierców w częściach ułamkowych, odpowiadających wartości przypisanych im przedmiotów. W efekcie takiego zabiegu rozstrzygnie się nie tylko los przedmiotów nieobjętych rozrządzeniem testamentowym, ale także – co ważniejsze – wyjaśni się kwestia odpowiedzialności za długi spadkowe¹².

Niezastosowanie reguł interpretacyjnych z art. 961 k.c. prowadziłooby niejednokrotnie do zachwiania relacji między dziedziczeniem a zapisobraniem przede wszystkim w sferze odpowiedzialności za długi spadkowe. Nietrudno bowiem zauważyć, że odpowiedzialność osoby powołanej do dziedziczenia byłaby tylko wyjątkowo ograniczona, a to w razie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza (art. 1031 § 2 k.c.), zapisobierca zaś – nie będąc sukcesorem pod tytułem ogólnym – nie odpowiadałby w ogóle za długi spadkowe, poza ewentualnym wykonaniem dalszego zapisu (art. 973 w związku z art. 974 k.c.). Sytuacja prawna zapisobiercy względem

¹⁰ Zob. w szczególności E. Skowrońska, *Odpowiedzialność spadkobierców za długi spadkowe*, Warszawa 1984; E. Drozd, [w:] *System prawa cywilnego. Prawo spadkowe*, Ossolineum 1986, s. 356 i nast.

¹¹ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, wyd. 4, opracował i zaktualizował A. Mączyński, Warszawa 1985, s. 120.

¹² Tamże.

pasywów spadku rysuje się zatem nieporównanie korzystniej aniżeli pozycja sukcesora generalnego. Takie zróżnicowanie wynika z systemowego założenia polskiego prawa spadkowego, które wyklucza możliwość poczynienia zapisu wyczerpującego prawie cały spadek (*a contrario* art. 961 k.c.). Co do zasady, to powołany do dziedziczenia, jako wstępujący także w długi spadkowe, powinien otrzymać więcej praw niż zapisobierca, który nie jest podmiotem sukcesji generalnej. Instytucja zapisu, niezwiązana bezpośrednio z odpowiedzialnością za pasywa spadku, przewidziana została do rozrządzeń drobniejszych w stosunku do majątku spadkowego.

Konkludując, automatyczne wykluczenie zastosowania reguł interpretacyjnych z art. 961 k.c. wobec rozrządzeń zawartych w testamencie notarialnym – mimo niezaprzeczalnych walorów tej formy czynności na wypadek śmierci – nie znajduje dostatecznego uzasadnienia. Założenie, że każde rozrządzenie *mortis causa* poczynione przed notariuszem, a nazwane „zapisem” stanowi legat w rozumieniu art. 968 i nast. k.c., mogłoby prowadzić do negatywnych konsekwencji dla osoby powołanej do dziedziczenia. Sporządzenie przez spadkodawcę testamentu notarialnego złożonego jedynie z zapisów, bez odrębnego powołania do dziedziczenia, wyłączałoby możliwość stwierdzenia przez sąd spadku dziedziczenia testamentowego. W rezultacie spadkobierca ustawowy byłby zobowiązany do wykonania zapisów bez uprzedniej sądowej kontroli, ustalającej, czy zapisy te nie wyczerpują przypadkiem prawie całego spadku. Nie-wykluczone zatem, że taki spadkobierca ustawowy (dziedziczący przecież także spadkowe pasywa), w efekcie tak zakwalifikowanej i nazwanej przez notariusza czynności *mortis causa*, nabyłby w drodze dziedziczenia jedynie lub w przeważającej części długi spadkowe, podczas gdy znakomita większość spadkowych aktywów byłaby przedmiotem zapisu. Co istotne, zapisobierca uzyskalby w tym wypadku korzyść majątkową nie w drodze darowizny, lecz na podstawie rozrządzenia testamentowego, które nie jest powołaniem do dziedziczenia. Wykluczone byłoby zatem skierowanie przeciw niemu roszczenia według art. 1000 k.c., ponieważ jedynie na tej podstawie spadkobierca może dochodzić roszczeń z tytułu zachowku względem osoby obdarowanej przez spadkodawcę¹³.

¹³ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2008 r., III CSK 255/07 z glosą J. Kremisa (OSP 2009, nr 5, poz. 54).

W konsekwencji rozrządzenie całym spadkiem poprzez zapisy może pozbawić spadkobiercę szans na zaspokojenie roszczeń zachowkowych w całości. W ten sposób spadkodawca mógłby osiągnąć skutek prawny równoważny wydziedziczeniu, bez konieczności powoływania i uzasadniania przyczyn wymienionych w art. 1008 k.c. Co więcej, spadkobiercy przyspaść mogą w skrajnym wypadku wyłącznie spadkowe pasywa, co postawi go nawet w sytuacji gorszej od osoby wydziedziczonej. Z jednej strony miałby on bowiem obowiązek zaspokojenia wierzycieli z tytułu długów spadkowych, z drugiej zaś nie mógłby zrealizować przysługującego mu roszczenia o zachówek, którym dysponuje nawet spadkobierca wydziedziczony, podważający przed sądem zasadność przyczyn wydziedziczenia.

Poczynione uwagi pozwalają twierdzić, że reguły interpretacyjne ujęte w art. 961 k.c. służą nie tylko zbadaniu istoty i faktycznego charakteru rozrządzenia zawartego w testamencie, lecz mają na celu także ochronę interesów spadkobiercy. Sukcesji generalnej w polskim prawie spadkowym powinna bowiem podlegać przeważająca, najbardziej wartościowa część spadku, wszak powołanie do dziedziczenia jest najdalej idącym rozrządzeniem, tworzącym po stronie spadkobiercy najszerszy zakres uprawnień do majątku spadkowego. Przedmiotem zapisu powinny zatem pozostawać prawa (świadczenia majątkowe) o relatywnie mniejszej względem całego majątku spadkowego wartości, niewyczerpującej całego lub prawie całego spadku¹⁴. Zachwianie tak rozumianej relacji między powołaniem do dziedziczenia a ustanowieniem zapisu wypaczałoby istotę i cel sukcesji uniwersalnej przyjętej w systemie polskiego prawa spadkowego.

Użyte w art. 961 k.c. sformułowanie „w razie wątpliwości” należałoby odnosić każdorazowo do niejasno rysującego się, w ocenie sądu, rozrządzenia testamentowego, bez względu na formę nadaną tej czynności. Sieganie przez sąd po reguły interpretacyjne z art. 961 k.c. stanie się oczywiście zbędne, gdy np. składnikiem spadku okaże się wartościowa nieruchomości, przedmiotem zapisu zaś rzecz o niewielkiej wartości. Jednakże w przypadku, gdy treść testamentu obejmuje wyłącznie zapisy, bez jednoznacznego powołania do dziedziczenia, konieczne będzie zasto-

¹⁴ Zob. uwagi J. Wiercińskiego w głosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2004 r., I CK 319/04 (Monitor Prawniczy 2008, nr 2, s. 104-105).

sowanie reguł interpretacyjnych w celu ustalenia rzeczywistego charakteru takich rozrządzeń. Nie uniknie się badania stosunku wartości spadku do wartości poczynionych zapisów także wtedy, gdy w testamencie wymieniono wprawdzie spadkobiercę, ale jednocześnie dokonano wartościowych zapisów. Powinnością sądu będzie tu ustalenie, która z testamentowych dyspozycji – w kontekście wartości przysporzeń przewidzianych przez spadkodawcę – stanowi podstawę sukcesji uniwersalnej.

Uwagi o zakresie stosowania reguł interpretacyjnych z art. 691 k.c. można odnieść nie tylko do sądu właściwego w sprawie stwierdzenia nabycia spadku, ale także do notariusza. W rozszerzonym katalogu czynności wykonywanych przez notariusza ujęto także sporządzanie aktów poświadczenia dziedziczenia, które dotyczą zarówno dziedziczenia ustawowego, jak i testamentowego, z wyłączeniem jednak sukcesji na podstawie testamentów szczególnych (art. 79 pkt 1a w związku z art. 95a – art. 95p pr. o not.¹⁵). Aktowi poświadczającemu dziedziczenie ustawodawca nadał cechy dokumentu urzędowego, którego moc prawna porównywalna jest z sądowym postanowieniem stwierdzającym nabycie spadku (art. 1025, art. 1027, art. 1028 k.c.).

Sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia wymaga zgodnego żądania (wniosku) wszystkich podmiotów, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi, oraz ich uczestniczenia w postępowaniu przed notariuszem (art. 95b w związku z art. 95c § 2 pkt 1 pr. o not.). Postępowanie o poświadczenie dziedziczenia obejmuje zatem tylko sprawy niesporne. Gdyby więc między spadkobiercami istniały odmienne zdania co do tytułu dziedziczenia, kręgu osób powołanych do dziedziczenia czy też udziałów w spadku lub rozbieżności w tym zakresie pojawiłyby się w toku procedury sporządzania protokołu dziedziczenia, notariusz nie może wydać aktu poświadczającego dziedziczenie. W takiej sytuacji jedynym sposobem uzyskania potwierdzenia uprawnień spadkowych będzie postępowanie sądowe o stwierdzenie nabycia spadku. Niezależnie od tego, w art. 95e § 2 pr. o not. wyliczono wyczerpująco przypadki, w których notariusz bezwzględnie odmawia sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia.

¹⁵ Zob. art. 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 181, poz. 1287).

Wspomniane regulacje pozwalają zauważyć, że do powinności notariusza prowadzącego postępowanie w sprawie poświadczenia dziedziczenia należy wyjaśnienie ewentualnych wątpliwości co do tytułu dziedziczenia, kręgu osób powołanych do dziedziczenia oraz udziałów w spadku. Nie uniknie się przy tym konieczności rozwikłania problemu, czy w konkretnym przypadku – mimo zgodnego żądania poświadczenia dziedziczenia przez osoby uczestniczące w postępowaniu – rozrządzenie testamentowe jest powołaniem do spadku, czy tylko legatem. Niewłaściwe byłoby automatyczne wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia według porządku ustawowego wówczas, gdy w przedstawionym przez uczestników postępowania testamencie zwykłym spadkodawca „zapisał” konkretnym osobom wartościowe względem pozostałej masy spadkowej składniki majątku spadkowego i nie rozstrzygnął wprost o powołaniu do dziedziczenia. W takiej sytuacji notariusz – podobnie jak sąd spadku – byłby zobowiązany do zastosowania reguł interpretacyjnych z art. 961 k.c., co oznaczałoby konieczność ustalenia wartości zapisów i wartości całego spadku oraz zamieszczenie w protokole dziedziczenia stanowiska uczestników postępowania w tej kwestii.

W przypadku, gdy okaże się bez wątpliwości, że wartość przedmiotu objętego zapisem nie wyczerpuje całego lub prawie całego spadku, a wszyscy zainteresowani będą zgodni co do składników i wartości masy spadkowej, wówczas – przy braku testamentowego powołania do dziedziczenia – nie będzie przeszkód do wydania aktu poświadczającego dziedziczenie ustawowe. Gdyby jednak przy spisywaniu protokołu dziedziczenia notariusz powziął istotną wątpliwość co do tego, czy nazwane „zapisem” rozrządzenie testamentowe, z uwagi na swą doniosłość i wartość, może stanowić powołanie do dziedziczenia, powinien – stosownie do regulacji zawartej w art. 95e § 1 pr. o not. – odmówić sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia, wskazując w protokole dziedziczenia podstawę odmowy dokonania tej czynności (wątpliwości co do osoby spadkobiercy lub/i co do wysokości udziałów spadkowych). Niekiedy bowiem dopiero zestawienie wartości spadku z wartością zapisu pozwoli rozstrzygnąć, czy dokonane w konkretnym przypadku rozrządzenie testamentowe stanowi w istocie powołanie do dziedziczenia, czy też jest tylko zapisem tworzącym stosunek zobowiązaniowy między zapisobiercą jako wierzycielem a spadkobiercą występującym po stronie dłużniczej.

Wątpliwości co do osoby spadkobiercy pojawią się m.in. wówczas, gdy w postępowaniu przed notariuszem nie da się jednoznacznie przesądzić, czy przewidziany w testamencie „zapis” nie stanowi w istocie powołania do dziedziczenia. Trzeba przy tym zauważyć, że sam fakt zgodnego żądania poświadczenia przez osoby uczestniczące w spisywaniu protokołu nie zwalnia notariusza z obowiązku wykładni testamentu, według reguł zawartych w art. 948 i art. 961 k.c. Niezależnie zatem od formy testamentu również notariusz wydający akt poświadczenia dziedziczenia powinien czynić starania zmierzające do jednoznacznego określenia charakteru rozrządzenia *mortis causa*, które testator nazwał zapisem.